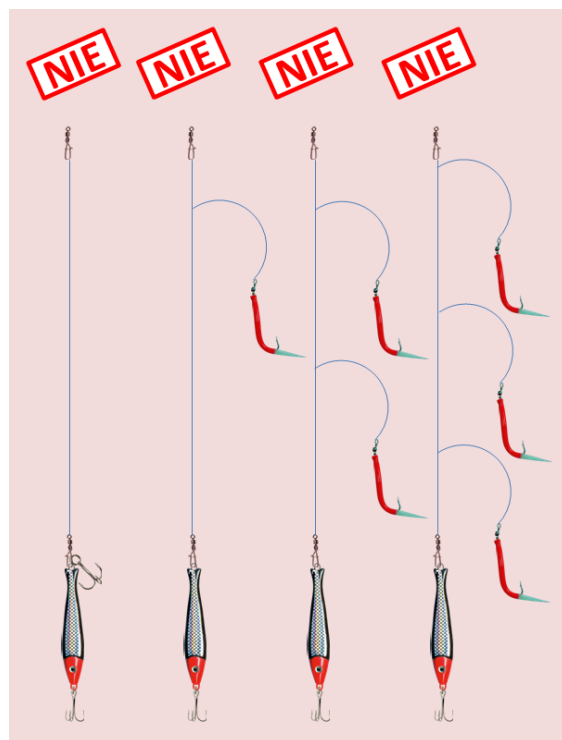
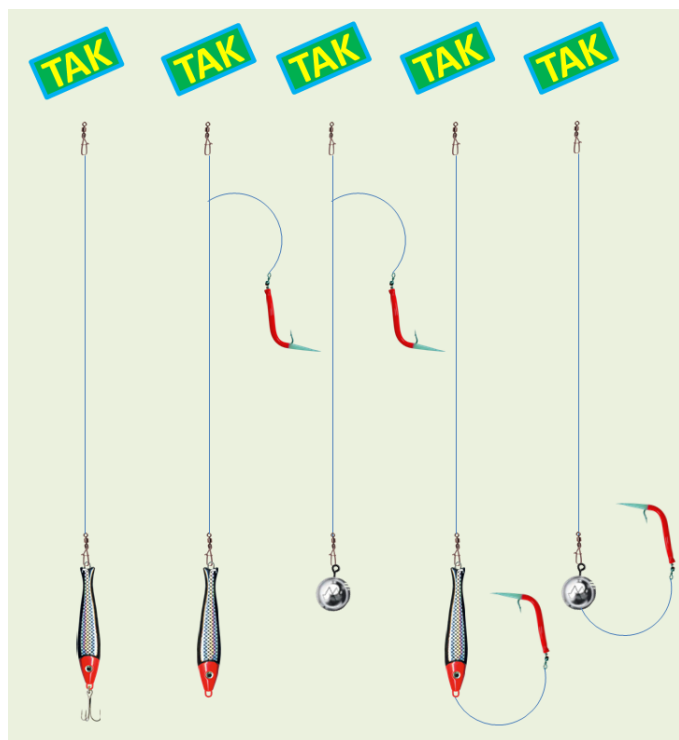


Człowiek jest już tak skonstruowany, że w większości przypadków nigdy nie otwiera instrukcji obsługi posiadanych przez siebie urządzeń a jeżeli już to robi to w chwili, gdy coś się w nich popsulo – często w efekcie nieprzeczytania instrukcji właśnie. Podobnie ma się sprawa z aktami prawnymi, które regulują połowy wędkarskie.

Ilu z nas, morskich wędkarzy z ręka na sercu potwierdzi, że przeczytało ustawę dotyczącą połowów ryb w morzu? Ilu z nas czytając w tej chwili ten tekst zdziwiło się, że ustawa taka w ogóle istnieje? Zapewne będzie to spora grupa. Aby wyrównać szanse odbiorcom dla pewności zacznę mój artykuł od przedstawienia wytycznych obowiązujących na wodach naszego polskiego Bałtyku.

Głównym dokumentem regulującym łowienie w wodach Bałtyku jest **Ustawa o rybołówstwie morskim**. Weszła ona w życie 4 marca 2015 roku. Drugim dokumentem uzupełniającym ustawę jest **Rozporządzenie ministra w sprawie wymiarów i okresów ochronnych organizmów morskich poławianych przy wykonywaniu rybołówstwa rekreacyjnego oraz szczegółowego sposobu i warunków wykonywania rybołówstwa rekreacyjnego**, które weszło w życie 22 lipca 2015 roku. Każdy, kto chce wędkować na morzu powinien zapoznać się z tymi regulacjami i zastosować się do nich. Zapoznanie się z powyższymi dokumentami nie zajmie więcej niż 30 minut gdyż jak na akty prawne są one napisane w miarę przystępnym i zrozumiałym językiem.

Chciałby skupić się na najbardziej istotnym według mnie aspekcie powyższych regulacji, a mianowicie na tym, w jaki sposób może być uzbrojona wędka. Podczas każdego odbytego rejsu można zauważyć, że wędkarze stosują różne przynęty i w różny sposób je ze sobą łączą. Nie każdy z tych sposobów jest dopuszczony przez obowiązujące prawo. Aby uniknąć zbędnego pisania umieszczam poniżej zdjęcie z najczęściej stosowanymi wariantami i jednocześnie zaznaczam, które z nich są, a które nie są dopuszczone.



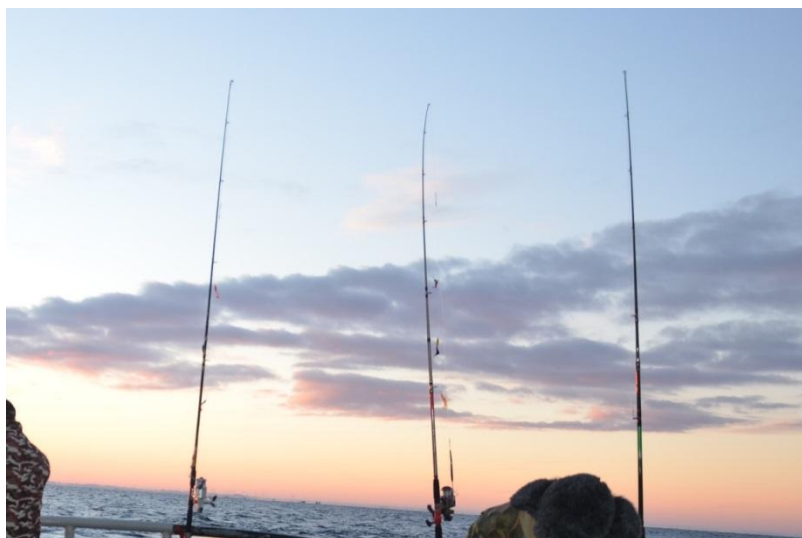
Jak widać wiele wariantów nie może być używanych do połowu ryb. Nie może – a jednak jest. Z czego to wynika? Po pierwsze z nieznamości obowiązującego prawa i ze zbyt małej w moim przekonaniu presji na jego nagłaśnianie. Drugim powodem jest zapewne przyzwyczajenie do starych wytycznych, które dopuszczały do zbrojenia wędki innymi sposobami niż obecnie. Trzecim elementem jest (niestety) pazerność wędkarzy. Wielu jest łowiących, którzy wyprawę na dorsze traktują tylko i wyłącznie, jako źródło pozyskania mięsa. Dla nich każdy gram ryby będzie materialnym zyskiem, więc będą na swoje wędki zakładali jak najwięcej przynęt (patrz pilker z dwoma

kotwicami plus trzy przywieszki). O ile dwie pierwsze opisane powyżej przyczyny są według mnie możliwe do wyeliminowania o tyle ostatni stanowi ciężki orzech do zgryzienia.

Pytaniem, jakie należy postawić w tym miejscu brzmi, w jaki sposób egzekwować przestrzeganie obowiązujących przepisów? I kto ma to robić? O ile na łodzi porządku w tej materii pilnować mogą właściciele wód lub służby do tego powołane o tyle na wodzie takie możliwości są praktycznie niemożliwe do zastosowania. Nikt chyba nie jest sobie w stanie wyobrazić, że po Bałtyku będą operowały

specjalne łodzie dokonujące kontroli wędkarzy na pełnym morzu lub, że na każdej jednostce będzie przebywał strażnik pilnujący przestrzegania przepisów. Nie ma też żadnych możliwości nałożenia takiego obowiązku na armatorów jednostek pływających – po pierwsze nie posiadają oni żadnych uprawnień w tym zakresie a po drugie (jakby tego nie oceniać) kontrolowanie wędkarzy byłoby przysłowiowym strzałem w kolano dla prowadzonej przez nich działalności. Również sami wędkarze (z wielu powodów) nie będą krzewili prawa na pokładach kutrów wędkarskich. Działanie takie wymagałoby wielkiego samozaparcia i odwagi, zważywszy na okoliczności – pełne morze, co najmniej 80% wędkarzy łowiących niezgodnie z przepisami plus pojawiająca się do tego ilość alkoholu nazywana pozanormalną. Sytuacja jest co najmniej patowa i wymaga gruntownego zastanowienia nad nią.

Jest oczywiście jeszcze jedna droga – dostosowanie przepisów prawnych do otaczającej rzeczywistości. Po wprowadzeniu w zeszłym roku nowych przepisów dotyczących wędkarstwa morskiego pojawiło się bardzo wiele głosów oburzenia. Dotyczyły one jednak przede wszystkim wysokości opłat. Brakowało natomiast szerszej dyskusji nad bardziej istotnymi zmianami – wymiarem ochronnym dorsza zmniejszonym z 38 do 35 cm, zniesieniem limitu przy połowach z jednostek komercyjnych oraz (właśnie) zmianom w zbrojeniu zestawów. Według mnie wprowadzone przez ustawodawcę zmiany nie były ze sobą spójne. Jeżeli ograniczenie w zakresie zbrojenia wędek miało za cel ochronę dorszy przed przełowieniem to należałoby zapytać, jaki był cel w zniesieniu limitu połowowego i jednocześnie zmniejszenie wymiaru ochronnego?



Zestawy uzbrojone w pilker i trzy przywieszki to bardzo częsty widok na bałtyckich rejsach wędkarskich.



Kolejny nieregularny zestaw w użyciu.

Osobiście jestem zwolennikiem braku limitu w połowach morskich (tylko tam – w wędkarstwie śródlądowym mam całkowicie odmienne zdanie), ale przy jednoczesnym podniesieniu wymiaru do np. 40 cm, a może nawet do 45 cm – to miałyby sens. Za zasadne uznaję także możliwość zbrojenia wędkę w dwie przynęty jednocześnie (pilker z jedną kotwicą plus przywieszka na pojedynczym haku – tak jak to było wcześniej). Nie widzę też ku wprowadzeniu takich wytycznych żadnych

przeciwwskazań prawnych. Skoro w zestawie śledziowym dopuszcza się stosowanie 5 przynęt jednocześnie to dlaczego przy połowie dorszy nie można dopuścić dwóch? Dzięki takiemu rozwiązaniu można by bez łamania prawa stosować dwie przynęty jednocześnie a przez podniesienie wymiaru ochronnego ograniczona zostałaby ilość zabieranych ryb.

Polecam ten temat wszystkim osobom zaangażowanym w wędkarstwo morskie w Polsce. Może czas raz jeszcze usiąść do stołu i przedyskutować wszystkie aspekty za i przeciw. Prawo dla każdego obszaru społecznego egzystowania musi być ustanowione i należy przestrzegać. Tu nie ma pola do dyskusji. Pamiętać jednak należy, aby prawo to było zasadne i racjonalne. Na koniec przestroga: nieznajomość prawa nie jest usprawiedliwieniem! Zachęcam więc wszystkich do zapoznania się z Ustawą i Rozporządzeniem.

Z wędkarskim pozdrowieniem,

Wojciech Walkowiak

www.kutrywedkarskie.pl
— serwis wędkarstwa morskiego —